



Jutro, z powodu rocznicy Urodzin J. C. W. Wielkiego Xięcia CESARZEWICZA ALEXANDRA MIKOŁAJEWICZA NASTĘPCY TRONU, Nabożeństwa po Kościołach i inne ceremonje, jak zwykle w dni galowe Igo rzędu.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorów i Artyści wykonali w czasie Summy, Mszę in C., Józefa *Damsego*; Graduale (Die Hoffaung) J. *Rossini*, i Offertorium *Strejbingera*.

**Główna Kassa Oszczędności.** — W tygodniu upłynionym do dnia <sup>15</sup>/<sub>21</sub> Kwietnia r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 41, na które, tudzież na dawniejsze, w 253 wnioskach, złożono rs. 4,968 k. 15 (zł. 33, 121). Na żądanie 58 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 5 kop. 93.) rs. 2,423 kop. 50 (zł. 16, 156 gr. 20), i umorzono książeczek oszczędności 14. Przeważa Uczestników 6,460, posiada kapitał rs. 248,841 k. 85<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł. 1,658,945 gr. 21.)

JW. Xiądz Biskup Hr: *Lubiński*, wyjechał do *Włocławka*.

Xiądz *Benjamin*, Ex-Prowincjał XX. *Kapucynów*, wyjechał do *Lędu*, gdzie jak wiadomo urządza się Kościół dla Zakonu XX. *Kapucynów*.

JW. *Marja Kawelin*, Wdowa po Jenerale Piechoty *Kawelinie*, Członku Rady Państwa, przybyła do *Warszawy z Petersburga*, i wczoraj wyjechała w dalszą drogę do *Wiednia*.

Wczoraj o godz: 4tej rano, rozstał się z tym światem z powszechnym żalem, ś. p. JW. Rz: Rad: St: *Paweł Gawryłow*, Członek Kontrolli Państwa, i Kawaler Orderów: Śgo *Włodzimierza III*ej, Śtej *ANNY II*ej klasy z Koroną i Znaku Nieskazitelnej Służby za lat XXXV. Zmarły pozostawia pograżonych w smutku Żonę i Dzieci.

Dnia 30go b. m. to jest we Środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. *Karola Kwiatkowskiego*, Mecenasa i Obrońcy przy Warsz: Dep: Senatowi Rządzącego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krako-Przedm.*; o godz: 10tej rano; na które, stroskana Żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

*Józef Ostaszewski*, Obywatel Gub: *Płockiej*, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 50 wieku, zszedł z tego świata w d. 25 b. m. Pozostała Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro w mieście *Zakroczymiu* odbyć się mającą.

Dnia 13 b. m. wielu z członków zebrania Rolników *francuzkich*, udało się do *La Celle-Saint-Cloud*, aby zbadać prace osuszania gruntów za pomocą rur, wykonywane z zlecenia P. *Pescatore*, pod kierunkiem P. *Garreau* Członka Rady Jeneralnej Departamentu *Sekwany* i *Marny*, który w r. z. na konkursie w *Wersalu* ozdoby

biony został *medalem złotym*, za wprowadzenie do *Francji*, angielskiej maszyny do robienia rur glinianych. P. *Pescatore* używający w najlepszy i najszlachetniejszy sposób znakomitego mienia, miał sposobność okazania Członkom towarzystwa, rozmaite prace dotyczące się osuszania, i z nadwyzajną uprzejmością i gotowością udzielał wszelkich żądanych objaśnień. Najprostsze urządzenie ułatwia przejście wilgoci i zapewnienia o dokładności zniwelowania. Podając wiadomość o tym wypadku tyle ważnym dla naszych Ziemi, a u nas prawie weale nieznanym, zarazem zwracamy uwagę, że na placu *Ujazdowski* w *Warszawie*, obecnie przedsięwziętą jest tego rodzaju praca, według najnowszych i najlepszych zasad, z polecenia i pod zwierzchnim nadzorem JW. Jenerała-Adjutanta *Schilder*, Naczelnika Inżynierji, a tak zaszczytnie znanego z rozmaitych prac i przedsięwzięć, w dziedzinie nauk i wynalazków. Sądziemy, że nietylko interesowani Gospodarze, ale i Publiczność nasza będzie korzystać z tej sposobności obznajmienia się z tego rodzaju robotą. Co do skutków jakie w rolnictwie podobne osuszenie gruntów przynieść może, *Anglja* służy już za wzór, że od czasu zaprowadzenia tego ulepszenia w gospodarstwie, potroiły się dawne zbiory.

Donieśliśmy już o otwarciu w *Bialo-Cerkwi*, fabryki machin rolniczych, P. Sta: *Lilpop z Warszawy*. Oprócz wszelkich machin rolniczych i przemysłowych, fabryka ta wykonywa na miejscu wszelkie odlewy z mosiądzu żółtego, czerwonego i białego. Odlewy zaś żelazne do budowy machin potrzebne, sprowadza w znacznych partjach z *Warszawy*, które kilka razy do roku spławiane są do *Kijowa*, lub też ładem prowadzone wprost do *Bialo-Cerkwi*. Kantor fabryki corocznie na czas trwania kontraktów *Kijowskich*, tamże przenoszonym będzie.

Wczoraj nadesłano do Redakcji *Kurjera* ze wsi *Galominy* Gub: *Płockiej*, zrosnięte *jagnię* (wypchane), czyli dwa jagnięta o *jednej głowie*, a *ośmiu nogach*. Osobliwość ta, tylko przez dni kilka zostanie w *Redakcji*, dla okazania jej ciekawym, albowiem w celu zachowania jej od zniszczenia, *jagnię* to odestane zostanie W. Dyrektorowi Gabinetów tutejszych. Przy tej sposobności nadmieniamy także, iż we wsi *Łańcuchowie* Gub: *Lubelskiej*, urodziło się w tych czasach *ciele bez oczu*, tak dalece, że nawet znaku żadnego nie miało w miejscu, gdzie takowe zwykły się znajdować. Przy tem chodziło w tył, i żyło tylko dni trzy. (Gabinet *Zoologiczny* tutejszy, posiada także różne osobliwości tego rodzaju).

Skoro tylko młodź ludowa, ujrzała wczoraj kapelusze na słupach, na placu *Krasinich*, pokusiła się znowu o zdjęcie takowych wraz z całym dodatkiem, w obec licznie zebranego tłumu, i odgłosa muzyki. Między

innemi, puszczeniem przez mędrzych i doświadczeńszych na pierwsze forpoczty, to jest dla obtarcia mydła, zjawili się niebawem i dwaj zapaśnicy: Jan Wincenty *Paśnik*, pogromca zeszło-niedzielnych współzawodników i rodzony brat jego *Antoni* (mularczyk). I pięli się gracko i zapalczywie na szczyt wysokości, wysypując sobie ślizką drogę *gipsem*, a tłumy ludu pozorując w górę, dzieliły z nimi wszystkie wrażenia to wznoszenia się, to obsuwania. Był to czysty obraz tego świata BOŻEGO, na którym także wita nas *aplauz*, gdy kogo w górę wynosi fortuna, a śmiech w ślad idzie, kiedy się nagle pośliznie noga. Owoż w pośród *filozoficzno-akrobatycznych* spostrzeżeń, po różnych a do tego *mydlanych* kolejach losu, już niewypłynęli, a wdrapali się na szczyt dwaj zwycięzcy, a raczej *zapaśnicy*, bo Wincenty i Antoni bracia *Paśnicy*. Swoją znowu drogą szła zabawa na dole, gdzie pomimo niziny, wszystko podobnie pięło się w górę, bo po młynach djabelskich i huśtawkach, ludzie; po szopach *akrobaci*; a po bufetach *Pistorjusz!* Jedne tylko *karuzele* niby kręciły się w koło, a i tu przecież zawzięci rycerze, sięgali w górę ostrzem po kółka! Najwyżej jednak, bo po nad wszystkich, niewylączając nawet szczytu słupów, wzniosły się puszczone przed wieczorem *balony*, i oparły się aż w obłokach, znikawszy nam z oczu. Ta więc *góromania* trwała przez dzień cały, i dopiero o zmierzchu wszyscy się poddali systemowi *Newtona*, czyli ciężeniu do ziemi, bo natura zawsze swych praw się domaga. Przez dziś i przez jutro zabawy te jeszcze trwać będą. Nie możemy pominąć wzmianki o *Skrzeckowskim*, tym bohaterze zeszłorocznych igrzysk, który spóźniwszy się nieco, z dalem spoglądał jak nowi jego współzawodnicy, oba zdobywali słupy.

Magazyn P. Mathiasa *Cohn* przy uli: Miodowej, w domu Wgo *Daniel*, wprost Kościoła XX. *Kapucynów*, wyprzedzając zwykłe transporta jarmarczne, zaopatrzył się już teraz wprost z celniejszych fabryk zagranicznych, w rozliczne artykuły mody pory obecnej, mianowicie otrzymał arcy-gustowne *mousseliny* w rozmaitych kolorach i *zaknoły* do tualety damskiej, oraz świeże *piki* na kamizelki. Oprócz powyższych nowości, nadeszły do tegoż magazynu prawdziwe *angielskie dywany* dopasowane do salonów i przed łóżka; jakoteż w sztukach na łokcie do całkowitego pokrycia najprzystrojnionych nawet lokali; wszystkie zaś są podług najświeższego smaku, to jest *strzyżone*, i po cenach umiarkowanych.

Po całodzienniej parności, około 4tej po południu w Sobotę, lunął deszcz obfity, połączony z grzmotami i błyskawicami. Nawet piorun uderzył w okolicy *Warszawy*, ale jak zdaje się, nieszkodliwie. To spowodowało, żywy wzrost roślin; jakoż zieloność w ogrodach rozwinęła się znacznie. Już nawet i *lipy* okrywają się liśćmi. Tymczasem wczoraj znacznie oziębiona temperatura, popsuta szyki miłym *Warszawiankom*, które pragnęły wystąpić na spacerach w *Saskim Ogrodzie* i dalej w ubiorach mód nowych.

Nakładem Księgarni Ig: *Klukowskiego*, wyszedł z druku tom 3ci *Wykładu początków Historji Naturalnej*,

dla użytku szkolnego, który stanowi Zoologię ozdobioną 451 drzeworytami, przez *Milne-Edwards*, Członka Instytutu, Profesora w Muzeum Historji Naturalnej i w Wydziale Umiejętności w *Paryżu* i t. d.; przetłómaczył na polskie *Antoni Waga*. Cena rs. 3 k. 60.

I wczoraj jeszcze jako w *Niedzielę Przewodną*, dzielono się po niektórych domach święconem jajkiem, w czasie czego stare bo zeszło-niedzielne *baby*, *placki*, i t. d., ustąpiły miejsce nowej generacji wyszłej z pieca onegdaj. Niespracowane rączki Gospodyń, popisały się również, udało się ciasto, i można powiedzieć, że rok ten bardzo szczęśliwy na *babki*.

*Lunatyeczka*, to dzieło w które *Bellini* wlał tyle harmonji i duszy, a którego powodzenie było tak świetne i tyle czasu przetrwało, wczoraj po długiej przerwie, to jest po latach blisko *sześciu*, zostało przedstawione na scenie *Wielkiego Teatru*. Panna *Hollosoy* odegrała główną rolę, z talentem, którego jej nikt zaprzeczyć nie może; to też nie będziemy rozierać ani jej gry ani śpiewu, licząc na wrażenia jakie na Słuchaczach sprawiła; ale nie podobna nie oddać najsumienniejszej sprawiedliwości Panu *Szczepkowskiemu*. Artysta ten umiał w tej czulej roli tak zmodyfikować swój głos obszernej *skali*, tyle go uczynić giętkim i rzewnym, że Publiczność szczerze obsypywała go oklaskami, i zaszczycała tak Pannę *Hollosoy*, jako i P. *Szczepkowskiego* 7-krotnem przywołaniem. Przywołani oraz, Panna *Reinstejn* i P. *Troschel* 2-kroć.

Pocziwy *Icek*, jeden z rządu tych, co wzięwszy cały dobytek pod pachę, szukają w handlu i przemyśle chleba, zabrawszy razu pewnego cybuchy, wszedł nie wiedząc o tem do takiego domu, który właśnie z powodu zagrażania upadkiem, przeznaczony został na zamknięcie, a następnie na rozrzuconie. Igdy tak *Icuś* szczęśliwie sobie po pustkowiu plądruje, szukając koniecznie amatora cybuchy, tym czasem zesłana władza policyjna, zamyka ów dom i pieczętuje, a z domem pieczętuje i *Ieka*. Ztąd to powstał tytuł i przedmiot wczorajszego monodramu, *Icek zapieczętowany*, przedstawionego po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości, a napisanego przez P. *Ładnowskiego*, Artystę jednej z trupp prowincjonalnych i Autora znanego już na scenie naszej i pełnego zalet monodramu, *Pan Stefan z Pokucia*. Kłopoty w jakich znajduje się *Icek*, widząc swoje zamknięcie, stanowią treść tej farsy pełnej komiczności oraz dowcipu, który odbija się, już to w samej prozie, już w śpiewkach rozpaczającego *Ieka*. P. *Ładnowski* napisał tę sztukę dla siebie, i o ile sobie przypomnieć możemy, grał ją nawet w *Łowiczu*. Lecz jeżeli P. *Ładnowski*, jako Autor i jako Aktor wywiązał się w zupełności z zadania, niemniejszą także położył zasługę i P. *Skomorowski*, który pojąwszy myśl Autora, z całym talentem rozwinął ją wczoraj na scenie naszej, i wszystkiego dopełnił, czego tylko warunki, tej dowcipnej farsy wymagały. Nieszczędziła też Publiczność oklasków, a szczególnie przy wykonaniu niektórych śpiewek, i po ukończeniu przywołała go 4-kroć. Po ukończeniu zaś Komedji *Przebudzenie śliwa*, przywołani Wszyscy, a oddzielnie: Pani *Mazurowska*, Panna *Ciemska* 2, PP. *Żółkowski* 4 i *Stolpe* 2-kroć.

Wczoraj przy otwarciu Ogródka w domu Nr 411 na *Krako-Przedmieściu*, dały się słyszeć Panny *Hübenthal*. Ogródek ten utrzymywany był przez P. *Klopfert*, a dziś z równą starannością urządził go P. *Wedel*.

Od wczoraj Bracia *Ticner* ponowili znowu przedstawienia *mikroskopu*, które codziennie aż do włącznie *Piątku*, od godziny 5ej do 6ej z południa trwać będą.

ANGLJA. — Królowa przepędzi kilka tygodni w lecie r. b. w *Dunrobin-Castle*, własności Xięcia *Sutherland*, o 1,200 mil ang: od *Londynu*. Zamek ten, jeden z najznakomitszych pomników architektury w *Anglii*, leży w najpiękniejszym położeniu; Xiążę właściciel, spodziewając się przybycia Królowej, od lat 5ciu zajmował się jego przyozdobieniem. — *Sunday-Times* zaprzecza pogłosce, że Królowa jest przy nadziei. — *Sun* ogłasza katalog alfabetyczny wystawy. Ciąg do litery C, zajęła sześć kolumn tego dziennika drobnym drukiem. — Jak w *Anglii* nie ulega zmianom, niech i to będzie dowodem, że szkoła zwana *Christ-Hospital* w *Londynie*, założona w wieku XVI przez Króla *Edwarda VI*, dotąd rządzoną jest tą samą ustawą, jaką jej nadał założyciel; nawet ubior wychowañców zachowany jest ten sam, jaki był w XVIym wieku. Instytut ten liczy 1500 uczniów pobierających naukę bezpłatnie; Lord Mayor *Londynu* jest jego Opiekunem. Co rok w drugi dzień *Wielkiejnocy*, wszyscy uczniowie idą razem winszować swemu Opiekunowi. Każdej Niedzieli publiczność ma prawo przypatrywać się kolacji uczniów. W instytucie tym jest kilka stypendjów prywatnych; między innymi posiada jedno stypendjum Redakcja gazety londyńskiej *Times*. — Dom podrzuktów w *Londynie*, fundowany był przez Kapitana *Tomasza Coram*. (W *Warszawie* takż zakład fundował Xiądz *Bodouin*, Misjonarz, wsparty hojnością mieszkańców kraju tutejszego). Wspomniony zakład *Londyński*, rządzi się dosyć osobliwemi rozporządzeniami. A najprzód, nie przyjmuje *podrzuktów*, ani dzieci młodszych od roku. Aby być przyjętym, trzeba być przyniesionym przez własną matkę, która winna udowodnić, że jest dobrego prowadzenia się, i że nie ma za co wychować dziecka. W m. z. dom ten liczył 500 wychowañców. Sławny kompozytor *Handel*, był jednym z dobroczyńców tego zakładu, podarował mu piękny organ, i sam grywał na nim często swoje oratorjum *Messiasz*. Na pamiątkę *Handla*, co rok też wykonywają na tych organach to arcy-dzieło muzyki religijnej.

AUSTRIA. *Wiedeń 21go Kwietnia*. — Z *Tryestu* donoszą, że stan zdrowia Arcy-Xięcia *Maxymiljana*, brata Cesarza, budzi nie małą obawę. — *Hanower* przedstawił projekt pośrednictwa pomiędzy *Prusami* i *Austrią*. — Budowa arsenału przy *belwederze*, już do połowy jest ukończoną. — Zaprzeczono pogłosce, że gabinet zajmuje się projektem o gwardji narodowej. — Z *Ottosacz* donoszą, że *Skander-Beg* w 1400 ludzi obsadził ostatnie schronienie *bośnijskich* powstańców, *Bihacz*; on sam jest renegatem, z *Galicji* rodem, i ma tylko renegatów przy sobie; sądzą, że *Bihacz* wkrótce wziętym zostanie. — Xiążę *Schwarzenberg* nie małe zawady spotyka w stronnictwie dworskiem Arcy-Xżny *Zofji*.

FRANCJA. *Paryż 23go Kwietnia*. — Z *Brestu* wysłano okręt *Henryk IV* do *Lizbony*; z *Strasburga* donoszą, że jeden z tamecznych pułków otrzymał rozkaz ruszenia natychmiast do *Lyonu*; Jenerał *Castellane* zorganizował ruchome bataljony w swej dywizji wojskowej, ponieważ zbyt częste zamieszki po wioskach zmuszają go do tego kroku. — Raporta z okręgów fabrycznych w *Alzacji* brzmią bardzo smutno; mnóstwo robotników musiano uwolnić. — Wielka liczba alzatzyków podała się o paszporta do *Londynu*. — W wielu departamentach południa i wschodu, oficerowie wszyscy gwardji naro: podali się do dymisji; nie uważają bowiem prawa przechodniego za obowiązujące. — W polityce cisza zupełna; izba jeszcze się nie zebrała; dzienniki są zapełnione tylko mniej znaczącemi uwagami o stanowisku stronnictw. — Klęska poniesiona przez korpus *francuzki* w *Kabylji* była mało-znaczącą. — Z *Marokko* donoszą, że rząd tameczny, nie mogąc z powodu nędzy ściągnąć podatków, ucieka się do konfiskat, i w nich nateraz główne źródło zasobów znajduje. — Hr. *Chambord* w *Wenecji* choruje na grypę. — Starania Prefekta policji co do sprzedaży mięsa przez licytację, bardzo pomyslnie dotąd wydają skutki. — Reprezentant *Corati*, brat baletmistrza tegoż nazwiska, umarł tu na cholere.

HISZPANJA. — *Espartero* przyjął prezydencję Komisji progresistowskiej wyborczej. — W Wielki Czwartek Królowa *Izabella* umyła nogi sześciu ubogim; o godzinie zaś 4tej, wraz z całym dworem odbyła pielgrzymkę do siedmiu stacji; wróciła do zamku koło godziny 6tej. Ulice były pełne ludzi; *Madryt* przedstawiał widok bardzo pobożny. — Z *Portugalji* nic nowego nie otrzymano.

NIEMCY. — *Rotszyl*d przystał na udzielenie 1 miliona talarów pożyczki rządowi *heskiemu*, pod warunkiem, że tę pożyczkę izby zatwierdzą. — Z powodu mianowania deputatów przez Króla *Duńskiego* do ułożenia ustawy, Hr: *Bewentlow* podał się do dymisji. — Pułk *austrjacki* stojący w *Rendsburgu*, z powodu zbyt licznych dezercji, został cofnięty.

PRUSY. — Prace obu izb mają tak przyspieszyć, by wszystkie podane projekta zatwierdzono do 15 Maja. — Do tej pory nie mianowano jeszcze Pełnomocnika do bundestagu. — W bundestagu, państwa *turyngskie*, popierać postanowiły *Prusy*.

WŁOCHY. — W *Turynie* b. Minister *Siccardi*, został mianowany Wice-Prezesem Sądu apelacyjnego. — Król *Sardyński* w Wielki Czwartek odbył ceremonję mycia nóg 12 ubogim, i każdemu dał jałmużny 100 fr. — Mówią o związku pomiędzy *Neapolem*, *Toskanją*, *Parmą* i *Rzymem*, którego głową ma być PAPIEŻ, a wykonawcą *Neapol*. — W *Civita-Vecchia* ogłoszono postanowienie, że w święta nie wolno na ład wyładowywać żadnych towarów.

ROZMAITOŚCI. — Spekulant *angielski*, zamówił w fabryce P. *Gandilot* w *Paryżu*, ogromny hotel składany z żelaza, który ma wyprawić do *Londynu*, i umieścić w bliskości lokalu wystawy, dla wygody przybywających podróżnych. Hotel ten będzie miał 190 umeblo-

wanych pokoi, salę jadalną na 200 osób, biura, kuchnie, pralnie, wanny, i t. d. — W Londynie podziwiają ogromnego kota. Wygląda on jak tygrys. Waży 26 funtów; ma długości 37 cali od nosa do końca ogona, gruby jest cali 27, a wysoki 12! — W Edynburgu złapano śledzia, w którym po rozplataniu, znaleziono figurkę, wyobrażającą dziecko siedzące, które czyta książkę. Figurka ta nader pięknej roboty, jest z jakiejś krzemionkowej substancji, i trzyma wymiaru około cal kwadratowy. Domyślają się, że była połknięta przez śledzia w zatoce Weneckiej, lub może przy ujściu Tybru. — W Anglii robione są teraz szory, bez użycia sprzączek. — Słynny torreador Montes, rozstał się z tym światem; przyczyną jego śmierci, miało być zbytne przywiązanie do butelki. — »Wiele jest godzin w dniu?» zapytał bakalarz ucznia. »Trzydzieści jeden», odrzekł tenże. »A to jakim sposobem?» »Przed Bożem Narodzeniem miał 24, ale teraz przecie 7 godzin mu przybyło.»

**PRZYJECHALI DO WARSZAWY.**

Batowski Stan: Oby: z Moniaty nr 634; Czyżewski Sewe: Arty: Dram: z Zytomierza nr 626; Chwalibogowie Józ: i Kar: Rzec: Radcy Stanu z Lublina; Mniwski Fel: Oby: z Kutna nr 570; Pętkowski Maurycy Naczel: z Polazia nr 1337; Trebieka Marja Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 634; Wyleżyński Wład: Oby: z Brześcia Lit: nr 634.

Wyjechali: Borkowski Klemens Oby: do Radomia; Cieszkowski Krysz: Ob: do Ciechanowa; Frołow Jene: Major do Brześcia Lit: de Fleury Ludw: Eugeniusz Oby: do Paryża; Ossoliński Wikt: Hr: do Gub: Grodzieńskiej; Zenopolska Teofila Art: Dram: do Krakowa.

**DONIESIENIA.**

Dnia 22 b. m. zginął **KRZYŻYK** złoty, składający się z 11tu brylantów średniej wielkości, na kółeczku wysadzane brylancikami, wraz z łańcuszkiem Weneckim, ze złotą spinką. Uprasza się zatem PP. Jubilerów, ażeby raczyli zwrócić uwagę przy nabywaniu tej drogiej pamiątki; a w razie wykrycia, o odesłanie jej do Drukarni Kurjera, za nagrodą rsr. 6.

**DOM** drewniany, z dwoma Ogrodami fruktowymi i warzywnymi, narożnie przy ulicy Nowolipki i Wolność pod Nr 2393 położony, w każdym czasie, bez pośrednictwa faktorów, do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

**MAGIEL** kręcony, wraz z kamieniami, mało używany, pod Nr 2438 przy ulicy Nowolipie, dla braku miejsca, jest do sprzedania. Wiadomość u Gospodarza domu.

Do Magazynu Strojów i Sukien Damskich, M. Fajst, przy ulicy Krakow-Przedm., wprost Dobroczyńności pod Nr 436, potrzebne są **PANNY** uzdatnione do Kapotek i Sukien, za dobrem wynagrodzeniem.

**NASION KWIATOWYCH**, które zasiewają się w pierwszej połowie Maja, wprost do gruntu na rabaty, dostać można w składzie Nasion Dra Fr: Betzhold, przy ulicy Senatorskiej Nr 471, o-bok Resursy: 25 gatunków kop: 75; 50 gatun: rsr. 1 1/2; i 100 gatunków rs. 2 k. 70; Cebule i Bulby acemonów i ranunkulów dubelto-wych, kopa rs. 1 1/2; Nasion kwiatowych w 60 gatunkach pomie-szanych, łut kop: 22 1/2.

**OSOBA** uzdatniona do kroju Sukien damskich, życzę przyjąć miejsce w Magazynie lub w domu prywatnym. Wiadomość przy ulicy Zielnej pod Nr 1428 w domu Piotrowskiego, u Państwa Szląszkiewicz.

Rommisarz Poliejii Admin: Cyrk: 9 i 10 M. Warszawy. — Wskutek odebranej rezolucji od JW. Prezesa Try: Cyw: Gub: Warszawskiej, z d. 2/14 Kwieciana r. b. Nro 2088, oraz na żądanie SSróż, podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 18/30 t. m. o godz: 10 z rana, pod Nr 1245 a, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licy-tację pozostałości po s. p. Bonawenturze Zielińskim, która się składa z Precyzów, Srebra, Garderoby, Bielizny i t. p. — J. Winnicki.

Za pośrednictwem podpisanego, jako Reprezentanta Domu Handlowego **WILHELM, FRANTZ, LUDWIG CLICQUOT** w Reims, sprowadzane było dotąd z tego domu Wino Szampańskie pod firmą i z pieczęcią na korku:

**FRANTZ CLICQUOT et Comp: REIMS.**

Na powództwo Wdowy Cliequot Ponsardin w Reims, sprzedającej Wino Szampańskie pod firmą: **CLICQUOT PONSARDIN SEEL Vve**, z pieczęcią na korku:

**V. CLICQUOT P. VERLE.**

Trybunał Handlowy w Reims i Sąd Appelacyjny w Paryżu, firmę i pieczęć przez Dom Handlowy Frantz Cliequot et Comp: przyjętej, używać zabroniły. W skutku tego, Wino Szampańskie dotąd pod firmą Frantz Cliequot et Comp: znane, sprowadzane i sprzedawane będzie nadal pod firmą i z pieczęcią na korku:

**LOUIS CLICQUOT a REIMS.**

Wszelkie zamówienia tego Wina, przyjmuję podpisany w mieszkaniu swem w Warszawie przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476 b, jako reprezentant domu Handlowego Louis Cliequot a Reims.

G. Overbeck.



W domu W. Grzybowskiego przy ulicy Freta Nr 275, na 3m piętrze od frontu, sprzedanemi będą przez licytację, w d. 18/30 Kwieciana r. b.: **MEBLE** mahoniowe, zupełnie nowe w najświetszym guście; Meble orzechowe, Kaucyki mahoniowe, Konsole, Stoliki, Lustra, Obrazy, Srebra stołowe, Kryształ, i inne t. p. przedmioty. Każdy chęć kupna mający, może o wartości przedmiotów w każdej chwili, na miejscu przekonać się.

Dnia 24 Kwieciana (6 Maja) i 27 Kwieciana (9 Maja) r. b., odbędzie się w Kancelacji Garnizonu Artyllerii w Cytadeli Aleksandrowskiej, od godziny 10 do 12 w południe, publiczna licytacja, na dostawienie **MATERJALÓW** do 2ch płóciennych namiotów, za sumę rsr. 152.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **ROZKARETA**, w dobrym stanie, za bardzo umiarkowaną cenę, z wszelkimi rekwizytami potrzebnymi do podróży. Wiadomość w Hotelu Litewskim, u Szwajcara.



**WINA REŃSKIE STARE.** — Strohwein z r. 1783, Hoefflesten z r. 1811, Hohheimer aus der Hölle, i Bocksbeutel Steinwein, w butelkach, nadeszły do handlu Win i Korzeni Antoniego Bysieńskiego przy Saskim Ogrodzie, w domu W. Skwargowa Nr 413; — do tegoż handlu, nadszedł transport **POMARANCZ** i **CYTRYN** świeżych, i rozmaitych Bakalji włoskich.

**MIESZKANIE LETNIE** w Targówku, za rogatkami Zabkowskimi, za Pragę pół wersty, składające się z 6ciu Pokoi i Fuchni Angielskiej, do wynajęcia w każdym czasie, w całości lub częściowo. Wiadomość u Pani Jordan w tylczym rogatkach, lub na miejscu.

**PANNA** rodowita Niemka z Saxonji, życzę przyjąć obowiązek przy Państwie, którzyby wyjechać mieli za granicę, tak do konwersacji, gdyż mówi dobrze i po polsku, jako i do usług w podróży; w pasport zagraniczny opatrzona. Wiadomość w domu Rezlera Nr 451, u P. Zaleskiej, na 2m piętrze.

Młody Człowiek, pracujący jako **BUHALTER** w jednym z hurtowych tutejszych handlow, posiadający prócz obszernej rutyny fachu swego, także znajomość obcych języków, życzę przyjąć od Ś. Jana, w kraju lub Cesarstwie, stosowne zatrudnienie. Wiadomość w Kantorze Loterii PP. Adryańskiego i Krasuskiego, w domu dawniej Petyskusa.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła 6.

Dziś rano wysokość wody na *Wisła* stopni 3 cali 10.

**TEATR WIELKI.** Jutro, *Widowisko bezpłatne.*